

Tajemnica Trójcy ?wi?tej

Dzisiaj obchodzimy – tylko jeden raz w roku liturgicznym – Uroczysto?? Trójcy Przenaj?wi?tszej. Zatrzymajmy si?, wi?c przynajmniej ten jeden raz, przy rozwa?aniu tajemnicy Trójcy, aby zrozumie?, jak Ona mo?e inspirowa? nasze ?ycie.

Tajemnica Trójcy

To, ?e Bóg jest Trójc?, zosta?o nam objawione dopiero przez Pana Jezusa. Naród wybrany tego nie wiedzia?. Dla ?ydów Bóg by? istot? jednoosobow?. Dlatego za ka?dym razem, kiedy Pan Jezus wyst?powa? jako Syn Bo?y, czyni?c si? równym Bogu, doprowadza? faryzeuszów do bia?ej gor?czki, bo byli przekonani, ?e blu?ni. To by?a g?ówna przyczyna skazania Go na ?mier?: blu?nierstwo.

To, ?e Bóg jest Trójc?, wynika, jednak, z samej Jego istoty.

Bóg jest Mi?o?ci?, a mi?o?? jest relacj? mi?dzyosobow?. Mi?o?ci? nie da si? ?y? w pojedynk?.

Dlatego Bóg jest Jedno?ci? Trzech Osób: Ojca i Syna, i Ducha ?wi?tego, Osób równych i odr?bnych, ?yj?cych w mi?o?ci wzajemnej.

Mo?na powiedzie?, ?e dzisiejsza Uroczysto??, to „Uroczysto?? Boga Jedno?ci”, to „Uroczysto?? Boga Wspólnoty”, to „Uroczysto?? Boga rodziny”.

Jak si? ma tajemnica Trójcy ?wi?tej do ?ycia ludzi i w ko?cu do ?ycia ka?dego z nas?

W Ksi?dze Rodzaju czytamy, ?e Bóg stworzy? cz?owieka na swój obraz i podobie?stwo, a wi?c w?a?nie na podobie?stwo Trójcy. Dlatego, po stworzeniu Adama, Bóg powiedzia?: „Nie jest dobrze, ?eby cz?owiek by? sam” i stworzy? Ew?.

Cz?owiek zosta? pomy?lany jako istota spo?eczna, powo?ana, by wsz?dzie tworzy? wspólnot?, czy to rodzin?, czy to innego rodzaju wspólnot?, gdzie mo?e ?y? dla innych, a nie dla siebie samego i gdzie mo?e do?wiadcza? wzajemno?ci.

Jak cz?owiek mo?e realizowa? to powo?anie?

Aby pomóc nam budowa? tak? wspólnot? – tak w rodzinie, jak i w pracy, w parafii, w spo?ecze?stwie – Jezus zostawi? nam przykazanie, które okre?li? jako Nowe i Swoje: „Mi?ujcie si? wzajemnie tak, jak Ja was umi?owa?em”.

„Tak, jak ja was umi?owa?em”.

Oddaj?c ?ycie za nas, przekaza? nam miar? mi?o?ci, któr? powinni?my urzeczywistnia? mi?dzy nami: powinni?my by? gotowi odda? ?ycie jeden za drugiego.

Taka jest miara mi?o?ci chrze?cija?skiej.

Ta mi?o?? nie jest ozdob? ?ycia chrze?cija?skiego, dost?pn? tylko niektórym bohaterom.

Ona jest dowodem to?samo?ci chrze?cijanina. Jezus przecie? doda? co? bardzo wa?nego: „Po tym poznaj?, ?e jeste?cie uczniami moimi, je?li mi?o?? wzajemn? mie? b?dziecie”.

?yjemy w czasach, kiedy tak potrzebna jest Nowa Ewangelizacja. Je?li chcemy pomóc wielu zagubionym odnale?? na nowo drog? ?ycia chrze?cija?skiego, je?li chcemy, by ludzie nas rozpoznawali jako chrze?cijan, nie wystarczy, ?eby nas widzieli zgromadzonych na modlitwie, bo takich mo?na spotka? te? w innych religiach.

Ludzie musz? widzie?, ?e mi?ujemy si? wzajemnie, bo na tym polega istota ?ycia chrze?cija?skiego.

Pierwsi chrze?cijanie dobrze to rozumieli i realizowali tak, ?e poganie o nich mówili: „Patrz jak si? wzajemnie mi?uj? i gotowi s? odda? ?ycie jeden za drugiego”. To ?wiadectwo by?o tak poci?gaj?ce, ?e wielu pogan nawróci?o si? na chrze?cija?stwo.

Z biegiem wieków, w miar? wzrostu liczby chrze?cijan, Ko?ci? sta? si? bardziej masowym ni? wspólnotowym.

Sami chrze?cijanie zacz?li traktowa? wiar? i religi? jako spraw? osobist?, prze?ywan? indywidualnie w przybytku w?asnej duszy, a nie we wspólnocie braci i sióstr.

Os?abienie ?ycia wspólnotowego zosta?o wykorzystane przez sekty, które wyci?ga?y wielu katolików z Ko?cio?a, ukazuj?c im atrakcyjno?? w?asnej wspólnoty, jak i przez komunistów oraz libera?ów, którzy lansowali, i którzy nadal lansuj? niebezpieczn? tez?, ?e „religia jest spraw? wy??cznie prywatn?”, by w ten sposób eliminowa? jej wp?yw na ?ycie publiczne.

Musimy odnowi? ?wiadomo??, ?e chrze?cija?stwo jest religi? relacji cz?owieka nie tylko z Bogiem, lecz równie? z drugim cz?owiekiem, ?e jeste?my powo?ani, by budowa? wspólnot?.

Czasem mo?e my?limy, ?e przecie? ju? tworzymy wspólnot?, bo ?yjemy w tym samym Ko?ciele, modlimy si? razem podczas Eucharystii, a nawet czasem ?yjemy pod jednym dachem i spo?ywamy posi?ki przy jednym stole.

Wszystko to jest oczywi?cie bardzo dobre, ale nie wystarcza dla stworzenia wspólnoty, bo to wszystko mo?na robi? b?d?c wobec siebie oboj?tnymi, a czasem mo?e nawet sk?óconymi.

Trzeba zobaczy?, czy nasza parafia jest wspólnot? serc. Czy staramy si? uczestniczy? jedni w rado?ci i w cierpieniach drugich. Czy spotykamy si? tylko od nabo?e?stwa do nabo?e?stwa. Czy pomagamy sobie wzajemnie na co dzie? w ma?ych czy wi?kszych sprawach. Czy czujemy si? odpowiedzialni jedni za drugich. Czy wspieramy si? duchowo i materialnie w d??eniu do g??bszej jedno?ci z Bogiem i mi?dzy sob?. Czy staramy si? wspólnie anga?owa? w s?u?bie dla Ko?cio?a i spo?ecze?stwa.

Tylko taka wspólnota jest wspólnotą na wzór Trójcy Świętej.

Taka wspólnota jest źródłem radości i apostolskiego zapachu.

Jej rozwój zależy od każdego i każdej z nas, ode mnie i od Ciebie.

Żyjemy w czasie po uroczystości Zesłania Ducha Świętego. Duch Święty to źródło odwagi i odnowy.

Św. Jan Paweł II pozostawia program dla Kościoła na trzecie tysiąclecie: „Czyni Kościół domem i szkołą komunii” to jest wspólnota.

Starajmy się, więc zaangażować wszystkie siły, które Bóg nam daje, aby taka wspólnota rozwijała się w naszej parafii, na chwałę Boga i dla dobra wszystkich.

Ks. Roberto